

KS. JÓZEF STALA

MAŁŻEŃSKO-RODZINNA *COMMUNIO PERSONARUM* JAKO PUNKT ODNIESIENIA INTEGRALNIE ROZUMIANEJ MIŁOŚCI

„Człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa”¹ Należy właściwie rozumieć te słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, zaniepokojonego częstym trendem współczesnej cywilizacji, deklaracja ta bowiem nie miała nic wspólnego z zarzuceniem refleksji człowieka nad samym sobą, ale wskazywała na to, że człowieka nie da się do końca zrozumieć za pomocą samej analizy danych o człowieku. Bez Boga nie jest on bowiem w stanie odkryć celu swojego życia i sensu działań, które podejmuje² Dlatego też należy uwytklić ważną prawdę chrześcijaństwa, że mianowicie integralnie rozumiana miłość obiecuje nieskończoność, wieczność – jakąś rzeczywistość wyższą i całkowicie inną w stosunku do codzienności naszego istnienia. Z tego też względu słuszne wydaje się podjęcie w niniejszym artykule zagadnienia małżeńsko-rodzinnej *communio personarum*, będącej punktem odniesienia dla integralnie rozumianej miłości.

Najpierw zostanie ukazany kryzys integralnego rozumienia człowieka i miłości, a także personalistyczne ujęcie człowieka, następnie zaś wspólnota jako wypełnienie dynamizmu osoby, a z kolei małżeństwo i rodzina jako najgłębsza *communio personarum*.

Ks. dr hab. JÓZEF STALA – kierownik Katedry Nauk Pedagogiczno-Katechetycznych na Wydziale Teologicznym PAT w Krakowie, Sekcja w Tarnowie; adres do korespondencji: Plac Ojca Świętego Jana Pawła II nr 1, 33-100 Tarnów; e-mail: jozefstala@poczta.onet.pl

¹ RH 8.

² Por. LR 9.

1. KRYZYS INTEGRALNEGO ROZUMIENIA CZŁOWIEKA I MIŁOŚCI

Współczesny człowiek wydaje się być, z jednej strony, coraz skuteczniejszy w budowaniu postępu cywilizacyjnego, szczególnie technicznego, ale z drugiej strony odpowiedzialny jest za wiele dzieł zniszczenia i destrukcji, których trudno nie zauważyć. Ta zastanawiająca sprzeczność powoduje zresztą coraz większą alienację człowieka, nie umiejącego w pełny sposób ocenić swojej kondycji, przeżywającego stan bytowej niewystarczalności i egzystencjalnej niepełności³. Doświadczenie ograniczeń wynikających z kruchości i przygodności bytowej człowieka łączy się z potrzebą jego dążenia do osiągnięcia utrwalenia w bycie, uchwycenia dobra, które by nadało wartość i sens jego egzystencji. Nie zawsze, niestety, są tą dążenia właściwie ukierunkowane⁴. Tej niebezpiecznej dla człowieka tendencji nie są w stanie przeciwstawić się w żaden sposób dominujące w ostatnich dziesięcioleciach współczesne nurty filozoficzne. Marksizm, egzystencjalizm, scjentyzm czy różne nurty związane z myśleniem postmodernistycznym⁵ koncentrują się bowiem często przede wszystkim na negowaniu chrześcijańskiej antropologii, pozbawianiu człowieka jego transcendencji, odrywaniu go od Boga⁶.

U źródeł naszkicowanego w wielkim skrócie kryzysu współczesnego człowieka jest, jak zauważa Ojciec Święty Benedykt XVI, duży problem z właściwym zrozumieniem na przełomie II i III tysiąclecia terminu „miłość”. Słowo to stało się dziś jednym z najczęściej używanych, a także

³ Por. W. Stróżewski. *W kręgu wartości*. Kraków 1992 s. 113.

⁴ Por. Z. Zdybicka. *Człowiek i religia*. Lublin 1978 s. 123-124; G. Marcel. *Homo viator*. Warszawa 1959 s. XXXIV; M. Krąpiec. *Kim jest człowiek*. W: *Wprowadzenie do filozofii*. Lublin 1992 s. 142-143; R. Ingarden. *Książeczka o człowieku*. Kraków 1987 s. 21-24.

⁵ Por. VS 47-48; FR 27-28; FR 32; J. Galarewicz. *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*. Kraków 1992 s. 521; *Filozofia współczesna*. Red. Z. Kuderowicz. T. 1. Warszawa 1990 s. 319; Z. Kwieciński. *Pluralizm – pedagogiczną szansą czy brzemieniem?* W: *Pedagogika ogólna. Problemy aksjologiczne*. Red. T. Kukołowicz, M. Nowak. Lublin 1997 s. 15-22; A. Rynio. *Wokół encykliki „Fides et ratio” Refleksja pedagoga*. W: *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*. Red. M. Nowak, T. Ożóg. Lublin 2000 s. 133-144.

⁶ Por. J. Tischner. *Rozważania o wyzwoleniu i wspólnotcie*. W: tenże. *Polski młyn*. Kraków 1991 s. 254-255; J. Galarewicz. *Człowiek jest wspólnotą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*. Kęty 2002 s. 185-189; L. Kasprzyk, A. Węgrzecki. *Wprowadzenie do filozofii*. Warszawa 1983 s. 196; M. Jaworski. *Idea Boga a współczesny ateizm*. W: *Aby poznać Boga i człowieka. Część pierwsza – o Bogu dziś*. Red. B. Bejze. Warszawa 1974 s. 132; E. Fromm. *Szkice z psychologii religii*. Tł. J. Prokopiuk. Warszawa 1966; Z. Zdybicka. *Religia i religioznawstwo*. Lublin 1988 s. 52.

nadużywanych pojęć, którym nadaje się często diametralnie różniące się między sobą znaczenia⁷ Konieczne jest tu jednak oczyszczenie i dojrzewanie, które osiąga się także na drodze wyrzeczenia. Nie jest to odrzuceniem *erosu*, lecz jego uzdrowieniem w perspektywie jego prawdziwej wielkości⁸ Integralna miłość jest przede wszystkim troską o człowieka i posługą dla drugiego. Nie szuka samej siebie, zanurzenia w upojeniu szczęściem; poszukuje dobra osoby ukochanej: staje się wyrzeczeniem, jest gotowa do poświęceń, co więcej – poszukuje ich⁹

2. PERSONALISTYCZNE UJĘCIE CZŁOWIEKA

W centrum chrześcijańskiego personalizmu stoi prawda wyrażająca niezmiennie przekonanie, że każdy człowiek zasługuje na szczególną cześć i godność już z racji bycia osobą. Godność może być rozpatrywana w aspekcie filozoficznym, psychologicznym, religijnym i prawnym. W aspekcie ontologiczno-personalistycznym fakt bycia człowiekiem – bytem osobowym zawiera podstawę do uznania ludzkiej godności niezależnie od przynależności do rasy lub klasy, religii, wykształcenia, stanu posiadania, a nawet poziomu moralnego. Ta godność osoby ludzkiej jest niezbywalna. Na straży tej właśnie godności pragnie stać Kościół, nieustannie przypominający człowiekowi pełną prawdę o jego osobowym statusie¹⁰ Zwraca on uwagę, że pogłębiająca się dziś wrażliwość na godność ludzkiej osoby i jej wyjątkowość, a także należny respekt dla decyzji sumienia stanowi niewątpliwie pozytywny dorobek współczesnej kultury. Choć jednak wrażliwość taka sama w sobie jest autentyczna, to jednak należy pamiętać, że niektóre nurty współczesnej myśli, w imię godności człowieka negujące istnienie Boga, absolutyzujące samego człowieka, należy traktować ze szczególną ostroż-

⁷ Benedykt XVI. Encyklika *Deus caritas est* nr 2 (odtąd skrót: DCE).

⁸ Por. DCE 5.

⁹ Por. DCE 6.

¹⁰ Por. RH 10; VS 31-32; FC 8; LR 9; Jan Paweł II. *Człowiek – drogi do pełnego odnalezienia siebie. Do Polaków w RFN. Moguncja 16 XI 1980*. W: *Wiara i kultura*. Rzym 1986 s. 28-29; K. Wojtyła. *Rozważania o istocie człowieka*. Kraków 1999 s. 95-97; A. Szostek. *Wokół godności prawdy i miłości*. Lublin 1998 s. 48-53; J. Krucina. *Prawda o człowieku miarą wolności*. W: *W prawdzie ku wolności. W kręgu encykliki „Veritatis splendor”* Red. E. Janiak. Wrocław 1994 s. 136-139.

nością. Stanowią one bardzo często, również dla młodych ludzi niebezpieczeństwo przeciwstawienia godności człowieka jego relacji z Bogiem¹¹

Biorąc pod uwagę problemy, z jakimi boryka się współczesny człowiek przy określeniu swojego statusu ontycznego, potrzebuje on przypomnienia głębokiej prawdy o tym, kim jest jako osoba. Nie można, oczywiście, zapominać, że osoba jest misterium, czymś prapierwotnym, i dlatego niełatwo jest zdefiniować ją w sensie klasycznym. Żadne z określeń osoby nie obejmuje całości treści jej rzeczywistości. Opis osoby ludzkiej jest jednak kluczowy dla istnienia i dla samozrozumienia się człowieka we wszechświecie. Człowiek jest jednością duchowo-materialną, osobą aktualizującą się tak w sferze przyrodzonej, jak i nadprzyrodzonej. Jako byt psychosomatyczny realizuje się zarówno poprzez swoją fizyczność, jak i sferę życia psychicznego. O jedności i tożsamości osobowego „ja” stanowi zarówno element jego cielesności, jak i życia psychicznego¹² Osoba jest to byt istniejący jako ktoś w odróżnieniu od „czegoś”¹³ Każda nowa istota ludzka powołana jest do istnienia osobowego, które przekracza wymiar doczesności i otwiera ją na wieczność w Bogu. Człowiek-osoba jest jedynym na ziemi stworzeniem, które Bóg chciał dla niego samego¹⁴

Geneza człowieka to nie tylko prawa biologii, ale to równocześnie stwórcza wola Boga. W osobową konstytucję każdego i wszystkich wpisana jest wola Boga, który chce, aby człowiek posiadał celowość jemu tylko właściwą. Bóg daje człowieka jemu samemu, dając go zarazem rodzinie i społeczeństwu. Bóg chce każdego człowieka dla niego samego. Jednakże w zamysle Boga powołanie ludzkiej osoby sięga dalej, poza granice czasu. Genealogia osoby jest w samym początku związana z wiecznością Boga¹⁵ U podstaw chrześcijańskiej wizji człowieka jako osoby znajdują się takie elementarne prawdy, jak: prawda o stworzeniu człowieka przez Boga, prawda o grzechu i usprawiedliwieniu, prawda o współpracy człowieka z łaską nadprzyrodzoną czy prawda o wspólnocie Kościoła, w którym człowiek

¹¹ Por. RH 17; SRS 33; VS 31-32; VS 43; FC 8; DM 5; ChL 5; LR 9.

¹² Por. LR 9; LR 14; LP 10; Z. Chlewiński. *Dojrzałość, osobowość, sumienie, religijność*. Poznań 1991.

¹³ Por. Cz. Bartnik. *Personalizm*. Lublin 1995 s. 189; J. van der Vloet. *Obraz człowieka jako fundament pedagogii*. W: *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*. Red. A. Ryńcio. Stalowa Wola 1999 s. 37-44; M. Gogacz. *Wokół problemu osoby*. Warszawa 1974 s. 17.

¹⁴ Por. KDK 24.

¹⁵ Por. LR 9.

znajduje środowisko uczestnictwa w życiu nadprzyrodzonym¹⁶ W stosunku do innych bytów osoba jest podmiotem praw i obowiązków, odznacza się sobie tylko właściwą godnością, jest zupełna – to znaczy w dziedzinie swych specyficznych cech nie wymaga istotowego dopełnienia, na przykład przez społeczność, która jednak w różny sposób służy rozwojowi człowieka¹⁷

3. WSPÓLNOTA JAKO WYPEŁNIENIE DYNAMIZMU OSOBY

Człowiek pełnię swojej osobowej natury odczytuje i wypełnia dopiero w kontekście otwarcia na inne osoby. Doskonałość osoby nie jest niczym innym, jak zdolnością wyboru dobra, jego współtworzenia i uczestniczenia w nim przez to tworzenie¹⁸ Ma to szczególne znaczenie w dialogu, jaki nawiązują między sobą osoby płci przeciwnej. Dialog ten z natury swej jest bardzo delikatny i trudny, wymaga wzmożonej odpowiedzialności za siebie. W tej delikatnej sferze życia ludzkiego istnieje realne niebezpieczeństwo uprzedmiotowienia człowieka, podeptania ludzkiej miłości, podważenia świętości życia. Człowiek – jedyne na świecie stworzenie, którego Bóg chciał dla niego samego – nie może się odnaleźć w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego. Charakter tego daru musi mieć przede wszystkim wymiar personalistyczny, co odróżnia ten akt darowania od wszelkich transakcji handlowo-wymiennych. W akcie miłości człowiek odkrywa osobę, która dotąd nie była wyróżniona w świecie innych osób, jako jedyną; jakby na innym, wyższym pięttrze jej istnienia i wartości¹⁹

Respekt należny tej osobie zdaje się, w przekonaniu zakochanego, domagać więcej niż odnosząca się do wszystkich osób afirmacja dla nich samych; zdaje się domagać pełniejszego daru ze strony tego, kto tak poznał tę osobę i tę wartość. Świadomość prawa daru, która wpisana jest w sam byt osoby, musi chronić ją przed jakimkolwiek przywłaszczeniem jej osobowej konstrukcji. Tam, gdzie jest prawo daru, nie może być mowy o prawie włas-

¹⁶ Por. J. Bagrowicz. *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*. Toruń 2000 s. 112; J. Woroniecki. *Wychowanie człowieka*. Kraków 1961 s. 93-107.

¹⁷ Por. R. Darowski. *Filozofia człowieka. Zarys problematyki*. Kraków 2002 s. 97.

¹⁸ Por. J. Majka. *Wychowanie personalistyczne – wychowaniem integralnym*. W: *Człowiek – wychowanie – kultura*. Red. F. Adamski. Kraków 1993 s. 98.

¹⁹ Por. A. Szostek. *Człowiek – darem. Samospelnienie w samooddaniu*. W: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. „Gdzie jesteś, Adamie?”* Red. T. Styczeń SDS. (Sympozja Instytutu Jana Pawła II t. 1). Lublin 1987 s. 134.

ności, chociaż może i musi być mowa o przynależności i zjednoczeniu osób. Odkrycie prawdy o godności drugiej osoby, jako daru dla mnie, nie może mieć nic wspólnego z postawą utylitarystyczną. Jest powinnością afirmowania osoby dla niej samej. Jest to powinność bezwarunkowa, kategoryczna. Akt afirmacji osoby przez osobę dokonany w imię jej godności jaśnieje ową bezinteresownością, która nadaje mu szczególnego blasku moralnej wartości. To sedno rozumienia człowieka. Miłość staje wobec niego nie tylko jako coś, co winien jest każdej osobie z tytułu jej godności. Samoidentyfikacja człowieka jako człowieka okazuje się odkryciem przez podmiot samego siebie jako kogoś, kto został wezwany do afirmacji każdej innej osoby, czyli do miłości, na mocy własnego samonakazu – wierności samemu sobie²⁰

Urzeczywistnianie miłości, kształtowanie postawy komunijnej, potwierdzane nieustannie czynami afirmacji drugiej osoby, jest warunkiem *sine qua non* samospelnienia człowieka jako człowieka. Miłość jest w pewien sposób autarkiczna. Nie da się jej użyć. Chcieć afirmować osobę drugiego ze względu na coś różnego niż ona sama to wcale jej nie afirmować, raczej traktować ją instrumentalnie, czyli pozbawiać ją przysługującej jej obiektywnie rangi samorządnego podmiotu, to nie liczyć się z prawdą o jej godności. Chcieć afirmować osobę drugiego tylko dla własnego samospelnienia to sprzeniewierzyć się miłości. Dar osoby musi być przyjęty tak, jak na to zasługuje osoba: stosownie do jej natury i godności²¹ Wzajemne obdarowanie sobą stopniowo ożywia i pogłębia oblubieńczą miłość, staje się nowym źródłem dawania siebie, które narasta jakby samą wewnętrzną prawidłowością wymiany daru, w miarę jak napotyka takie samo i to coraz głębsze odbieranie tego daru. Obdarowanie konsekwentne, sięgające aż do samych głębinowych wątków świadomości i podświadomości, do tych warstw podmiotowego bytowania obojga, mężczyzny i kobiety, świadczy o zakorzenieniu ich wzajemnego obdarowywania się w miłości.

4. MAŁŻEŃSTWO I RODZINA JAKO NAJGŁĘBSZA *COMMUNIO PERSONARUM*

Analizując pojęcie *communio*, trzeba mieć przed oczyma rzeczywistość międzyosobową, wzajemne obdarzanie się darami dwojga osób. Kategoria

²⁰ Por. T. Styczeń. *Urodziłeś się, by kochać*. Lublin 1993 s. 31.

²¹ Por. Jan Paweł II. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. Watykan 1986 s. 58.

bezinteresownego daru z siebie nabiera szczególnego znaczenia w przymierzu małżeńskim. Mężczyzna i kobieta zostali w taki sposób stworzeni, ażeby mogli się wzajemnie przez swoją odmienną obdarowywać specyficznym bogactwem swego człowieczeństwa. Fakt, że małżonkowie, którzy wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, są osobami, sprawia, że ich współżycie małżeńskie ma rangę prawdziwej *communio personarum*, nosi też ciężar gatunkowy wzajemnego daru osoby dla osoby²²

W całej wielości znaczeń słowa „miłość” to właśnie relacja dokonująca się między mężczyzną i kobietą wyłania się jako wzór miłości w całym tego słowa znaczeniu, w porównaniu z którym na pierwszy rzut oka każdy inny rodzaj miłości blednie²³ Papież Benedykt XVI przypomina, że pominięcie przez chrześcijaństwo słowa *eros* wraz z nową wizją miłości, wyrażoną poprzez termin *agape*, oznacza niewątpliwie coś zasadniczego w odniesieniu do pojęcia miłości²⁴ Nie chodzi tu jednak o to, aby zupełnie wyeliminować to, co niesie z sobą ta sfera ludzkiej miłości, lecz zwrócić uwagę, że *eros* potrzebuje dyscypliny, oczyszczenia, aby dać człowiekowi nie chwilową przyjemność, ale pewien przedsmak szczytu istnienia, tej szczęśliwości, do której dąży całe nasze istnienie²⁵

Papież Benedykt XVI podkreśla, że w miłości między kobietą a mężczyzną mamy do czynienia z dwoma ważnymi aspektami: *eros* jest niejako zakorzeniony w naturze człowieka; Adam poszukuje i „opuszcza ojca swego i matkę swoją”, by odnaleźć niewiastę; jedynie razem przedstawiają oni całokształt człowieczeństwa, stając się „jednym ciałem” Nie mniej ważny jest drugi aspekt: ze względu na ukierunkowanie zawarte w akcie stwórczym *eros* kieruje człowieka ku małżeństwu, związkowi charakteryzującemu się wyłącznością i definitywnością; tak i tylko tak urzeczywistnia się jego głębokie przeznaczenie. Obrazowi monoteistycznego Boga odpowiada monogamiczne małżeństwo oparte na miłości wyłącznej i definitywnej. Staje się ono obrazem relacji Boga z jego ludem, i odwrotnie: sposób, w jaki miłuje Bóg, staje się miarą ludzkiej miłości. Ten ścisły związek między *erosem* i małżeństwem występujący w Biblii prawie nie znajduje sobie podobnych w literaturze pozabiblijnej²⁶

²² Por. K. Wojtyła. *Rodzina jako communio personarum*. „Ateneum Kapłańskie” 66:1974 nr 395 s. 356-358.

²³ Por. DCE 2.

²⁴ Por. DCE 3.

²⁵ Por. DCE 4.

²⁶ Por. DCE 11.

Wzajemne obdarowywanie swoim człowieczeństwem, jakie wyznacza autentycznie osobowy charakter wspólnoty małżeńskiej, prowadzi poprzez płodny akt współżycia małżonków do rodzicielstwa. W każdym akcie zrodzenia nowa osoba zostaje wprowadzona do pierwotnej małżeńskiej wspólnoty osób. Sama istota *communio personarum* polega na tym, że ojcostwo mężczyzny zachodzi zawsze poprzez macierzyństwo kobiety i wzajemnie – macierzyństwo kobiety poprzez ojcostwo mężczyzny. Rodzicielstwo, jako wartość personalistyczna, aktualizuje się wyłącznie poprzez wzajemny dar: małżonkowie wzajemnie obdarowują się ojcostwem i macierzyństwem w akcie bezinteresownego daru osoby i wzajemnego przyjęcia tegoż daru. W przeciwnym razie *communio personarum* musi być narażone na niebezpieczeństwo. Rodzicielstwo jako właściwość i stan domaga się, na zasadzie *communio personarum*, szczególnej afirmacji²⁷

W kontekście tak rozumianego daru potomstwo winno być dla rodziców darem, będącym odpowiedzią na ich postawę daru wyrażającą się w bezwarunkowej gotowości przyjęcia dziecka z rąk Bożych. W ten sposób również między rodzicami a dziećmi buduje się rzeczywistość komunii, która objawia prawdziwą naturę rodziny²⁸ To właśnie rodzinna komunია stanowi świat pozwalający doświadczyć osobie właściwej jej tożsamości i niepowtarzalności. Komunია ta, zakorzeniona w naturalnych więzach ciała i krwi, rozwija się i doskonali w sposób prawdziwie ludzki przez zawiązywanie i rozwijanie jeszcze głębszych i bogatszych więzów duchowych²⁹

Za budowanie rodzinnej komunii odpowiada każdy z członków rodziny, według właściwego jej daru. Dzieci czynią to najpierw poprzez to, że są, a następnie także przez miłość, szacunek i posłuszeństwo dla rodziców; natomiast rodzice przez wykonywanie posługi umożliwienia swoim dzieciom ukształtowania dojrzałej osobowości. Wzajemna wymiana darów w rodzinie jest możliwa tylko wtedy, gdy jest ona „głęboką wspólnotą życia i miłości”³⁰ Na mocy swojego posłannictwa ma więc ona dążyć coraz bardziej do tego, by taką wspólnotą się stawać³¹

Rodzina jako wspólnota osób nie może być tylko miejscem wspólnego przebywania na podobieństwo hotelu, ale gościnnym domem dla jej wszyst-

²⁷ Por. K. Wojtyła. *Rodzicielstwo a communio personarum*. „Ateneum Kapłańskie” 67: 1975 nr 396 s. 18-19.

²⁸ Por. FC 15.

²⁹ Por. FC 21.

³⁰ KDK 48.

³¹ Por. RH 10.

kich członków, którzy potrzebują klimatu rodzinnej wspólnoty. Wspólnota ta charakteryzuje się bezpośredniością stosunków międzyosobowych, prostotą i konkretnością, intymnością i uczuciem. Ojciec i matka pełnią w niej funkcję zastępców tego ojcostwa, które stworzyło świat i podtrzymuje go w istnieniu. Wspólna modlitwa rodzinna, wspólne zajęcia, mają dokładnie taką funkcję i takie znaczenie. Dom ukazuje się wówczas jako część Boskiego przybytku³² Człowiek, doświadczając często swojej samotności i zagubienia, w pełni może odnaleźć samego siebie we wspólnocie rodzinnej, w domu, który jest jego domem, miejscem zupełnie innym od wszystkich innych.

Co istotne, pełną odpowiedź na prawdę o wspólnocie domowej przynosi nam Jezus Chrystus, który wciąż daje samego siebie, stwarzając rzeczywistość, którą jest Jego dom – Kościół. W tej wspólnocie szczególnym miejscem i szczególnym charyzmatem obdarzony jest dom rodzinny, realizujący w sobie właściwy sposób posłannictwo wspólnoty Kościoła, wielkiego domu, którego głową jest Chrystus. To sam Chrystus wnosi więc w życie rodzinne dar miłości kształtujący tę wspólnotę. Miłość ta wymaga szlachetnej gotowości każdego do zrozumienia, tolerancji i przebaczenia, komunii doskonałej w duchu głębokiej ofiary³³ Źródła tej komunii, przyjmowania, szanowania i popierania rozwoju każdego ze swoich członków rodzina wciąż na nowo powinna odnajdywać w Bogu, który jest gwarantem skuteczności ich wysiłków. Do rodziców jednak przede wszystkim należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi. Wymaga to jednak płaszczyzny przyjaźni, zaufania i porozumienia³⁴ Trudno też wyobrazić sobie współżycie rodziców z młodym pokoleniem i kierowanie jego wychowaniem bez dojrzałości, wielorakich kompetencji, wysokiego autorytetu moralnego³⁵

Największą mocą rodziny jako komunii osób pozostanie jednak zawsze miłość. To ona stanowi wewnętrzną zasadę tej wspólnoty. Tylko w niej może ona wzrastać jako wspólnota osób³⁶ Będąc źródłem i zasadą wspólnoty, zakłada wzajemną akceptację siebie, razem ze swoimi zdolnościami i ograniczeniami, wspomaganie się nawzajem w osobistym rozwoju³⁷ „Prawdziwa jedność powstaje dopiero wtedy, gdy każdy z osobna z owego *communio*

³² Por. R. Buttiglione. *Etyka w kryzysie*. Lublin 1994 s. 263.

³³ Por. FC 21.

³⁴ Por. KK 41.

³⁵ Por. KDK 48.

³⁶ Por. FC 18.

³⁷ Por. FC 22.

personarum pozostanie sobą. Gdy nikt nie zatraci siebie, swego ja, co więcej – nawet dzięki temu drugiemu zaczyna być w pełni jakby tylko dla innych”³⁸ Dar samego siebie, czyli bycie darem, istnienie na sposób daru jest czynnikiem niezwykle istotnym w tworzeniu komunii osób. Dawca i biorca stają na tej samej płaszczyźnie, udzielając sobie nawzajem zaufania, poszanowania wolności wyboru i przewycięzania swoich ograniczeń. Dopiero w takiej perspektywie komunijnej może nastąpić rozwój osobowościowy i duchowy każdego z członków wspólnoty rodzinnej, przyczyniając się tym samym do zacieśnienia i pogłębienia więzów między nimi. Rozwój ten opiera się na głębokim szacunku dla godności osobistej wszystkich członków rodziny, również dziecka, które przychodząc na świat ma prawo otrzymać czułą i rzetelną opiekę³⁹ Kształtowanie tej komunii osób według praw bezinteresowności, szacunku, spotkania i dialogu, głębokiej solidarności pozwala wspólnocie rodzinnej na tworzenie niezastąpionej szkoły życia społecznego, opartego na zasadach personalnych⁴⁰

BIBLIOGRAFIA

- Sobór Watykański II: Konstytucje, dekryty, deklaracje. Poznań: Pallottinum 1968.
- Benedykt XVI: Encyklika *Deus caritas est*. Kraków: Dehonianum 2006.
- Jan Paweł II: Encyklika *Dominum et vivicantem*. W: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II. Kraków: Znak 1997 s. 253-351.
- Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*. W: Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II. Kraków: Znak 1996 s. 87-208.
- List do Rodzin *Gratissimum sane*. W: Listy pasterskie Ojca Świętego Jana Pawła II. Kraków: Znak 1997 s. 247-327
- Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Watykan 1986.
- Adamski F.: Rodzina między sacrum a profanum. Poznań: Pallottinum 1987.
- Bajda J.: Etos rodziny fundamentem społeczeństwa. „Z pomocą rodzinie” 1990 nr 5 s. 12-23.
- Powołanie małżeństwa i rodziny. Próba syntezy teologiczno-moralnej. W: Teologia małżeństwa i rodziny. Red. K. Majdański. T. 1. Warszawa: ATK 1980 s. 7-156.
- Teologia miłości małżeńskiej. „Ateneum Kapłańskie” 67:1975 nr 397 s. 175-186.
- Teologia rodziny w *Familiaris consortio*. W: Jan Paweł II. *Familiaris consortio*. Tekst i komentarze. Red. T. Styczeń SDS. (Jan Paweł II naucza t. 8). Lublin: RW KUL 1987.

³⁸ C. Bartnik. *Życie w słowie*. Warszawa 1983 s. 154.

³⁹ Por. FC 26.

⁴⁰ Por. FC 43.

- B'ołoz W. Promocja osoby w rodzinie. Warszawa: ATK 1998.
- Buttiglione R.: Etyka w kryzysie. Tł. K. Borowczyk, J. Merecki SDS, P. Mikulska, T. Styczeń SDS. (Biblioteka „Ethosu” t. 3). Lublin: TN KUL 1994.
- Myśl Karola Wojtyły. Tł. J. Merecki SDS. Lublin: TN KUL 1996.
- Chrobak S.: Koncepcja wychowania personalistycznego w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Warszawa: Wydaw. Salezjańskie 1999.
- Człowiek drogą Kościoła. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II. Red. K. Gryz. Kraków: Wyd. Św. Stanisława BM 2004.
- Człowiek między losem a wyborem. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Władysławowi Szewczykowi. Red. M. Drożdż. Tarnów: Biblos 2006.
- Dzisiejsze aspiracje katechezy rodzinnej. Problemy i wyzwania. Red. J. Stala. Kielce: Jedność 2005.
- Gasidło W. Z zagadnień etyki małżeńskiej i rodzinnej. Kraków: Wyd. „Czuwajmy” 1994.
- Grześkowiak J.: Misterium małżeństwa. Sakrament małżeństwa jako symbol przymierza Boga z ludźmi. Poznań: Hlondianum 1993.
- Laskowski J.: Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Soboru Watykańskiego II. Wyd. 2 poszerz. Warszawa: Pax 1982.
- Małżeństwo wspólnotą miłości. Warszawa: Wyd. Sióstr Loretanek 1993.
- Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii. Red. A. Szafranski. Lublin: TN KUL 1985.
- Małżeństwo – przymierze miłości. Red. J. Misiurek. W. Słomka. (Homo meditans 15). Lublin: TN KUL 1995.
- Małżeństwo i rodzina w panoramie współczesnych systemów. Red. A. Offmański. Szczecin: WT US 2006.
- Murawski C.: Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945-1980. Studium dogmatyczno-pastoralne. Sandomierz 1998.
- Olejnik S.: W odpowiedzi na dar i powołanie Boże. Zarys teologii moralnej. Warszawa: ATK 1979.
- Osewska E., Stala J.: W kierunku katechezy rodzinnej. Kielce: Jedność 2003.
- XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny. Red. A. Czarnocki. Warszawa: ATK 1994.
- Petryk P. Ku wspólnocie życia i miłości. Lublin: RW KUL 1998.
- Rodzina bezcenny dar i zadanie. Red. J. Stala. E. Osewska. Radom: Polskie Wyd. Encyklopedyczne 2006.
- Rodzina drogą Kościoła. Księga Jubileuszowa na 25-lecie posługi pasterskiej Biskupa Łomżyńskiego Stanisława Stefanka TChr. Red. M. Ozorowski, W. Nowacki. Łomża: Łomżyńska Kuria Diecezjalna 2005.
- Rodzina: źródło życia i szkoła miłości. Red. D. Kornas-Biela. Lublin: TN KUL 2000.
- Stala J.: Katecheza o małżeństwie i rodzinie w Polsce po Soborze Watykańskim II. Tarnów: Biblos 2004.
- Szostek A.: Wokół godności prawdy i miłości. Lublin: RW KUL 1998.
- Szymczak J.: Sakrament małżeństwa drogą wzrostu Kościoła. Urzeczywistnianie się Kościoła w sakramencie małżeństwa w nauczaniu Jana Pawła II w latach 1978-1987. Łomianki: Fundacja „Pomoc Rodzinie” 2001.
- Tarnowski J.: Dynamizm pedagogiczny adhortacji apostoelskiej *Familiaris consortio*. „Katecheta” 26:1982 nr 4 s. 151-154.
- Katecheza w rodzinie: obawy i nadzieje, „Katecheta” 25:1981 nr 6 s. 255-258.

- Wojtyła K.: Rodzicielstwo a *communio personarum*. „Ateneum Kapłańskie” 67:1975 nr 1 s. 17-31.
 — Rodzina jako *communio personarum*. „Ateneum Kapłańskie” 66:1974 nr 3 s. 347-361.

DIE EHELICH-FAMILIÄRE *COMMUNIO PERSONARUM*
 ALS BEZUGSPUNKT EINES INTEGRALEN VERSTÄNDNISSES VON LIEBE

Z u s a m m e n f a s s u n g

„Der Mensch kann nicht ohne Christus verstanden werden“ – diese Worte des hl. Vaters Johannes Paul II., der sich hier besorgt über einen in der gegenwärtigen Zivilisation häufig auftretenden Trend besorgt zeigte, müssen wirklich auf gebührende Weise verstanden werden. Seine Erklärung beinhaltet keinen Einwand dagegen, dass der Mensch sich selbst reflektiert, aber sie weist darauf hin, dass der Mensch sich im Ganzen nicht nur mithilfe einer selbst gegebenen Analyse des Menschen verstehen kann. Denn ohne Gott ist er nicht imstande, das Ziel seines Lebens oder den Sinn seines angestrebten Handelns zu entdecken. Darum muss auch diese bedeutende Wahrheit des Christentums herausgestellt werden, dass nur ein integrales Verständnis der Liebe Endlosigkeit und Ewigkeit verspricht, eine höhere und völlig andersartige Wirklichkeit im Vergleich zur Alltäglichkeit unserer Existenz. Im vorliegenden Artikel wird der Versuch unternommen aufzuzeigen, wie eine ehelich-familiäre *Communio Personarum* Bezugspunkt für ein integrales Verständnis von Liebe sein kann. Zunächst wird eingegangen auf die Krise im integralen Verständnis des Menschen und der Liebe, ebenso wie auf eine personalistische Betrachtung des Menschen. Es folgt die Darstellung der Gemeinschaft als Erfüllung des Dynamismus der Person, und schließlich werden Ehe und Familie als die am tiefsten gehende Form der *Communio Personarum* präsentiert.

Zusammengefasst von Józef Stala

Słowa kluczowe: *communio personarum*, człowiek, osoba, małżeństwo, rodzina, wspólnota, miłość.

Schlüsselwörter: *Communio Personarum*, Mensch, Person, Ehe, Familie, Gemeinschaft, Liebe.

Key words: *communio personarum*, man, person, matrimony, family, community, love.